Rok XIII

DZIENNIK POMORSKI

Nr. 130

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnoszeniem i w agencjach	2,65 „
Na poczcie, już z odnoszeniem	2,91 „
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 „
Na poczcie już z odnoszeniem	8,73 „

Strajki inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu — — części kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

od wiersza 6-cio łam. lub jego miejsca 15 gr. w dziale ogłoszeniowym, od wiersza mm. 3 łam. lub jego miejsca 40 gr. w dziale redakcyjnym. Z zagranicy 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

DODATKI: „Orędownik Powiatowy powiatu chojnickiego" — „Kwiaty z Bożego Ogrodu" — „Kraina Powieści"

Środa † Suchy dzień., Roberta op. Czwartek Maksyma b. w.

CHOJNICE, czwartek dnia 8 czerwca 1933 r.

Słońca wschód 3 18 zachód 19 52
Księżyca wschód 20 14 zachód 2 15

Olbrzymi pożar w Wielu

38 rodzin pozostało bez dachu nad głową. — Straty sięgają około 140.000 złotych. — Dwa dalsze pożary w powiecie chojnickim

(Od naszego sprawozdawcy).

Wiele, pow. chojnicki. We wtorek przedpołudniem około godz. 10-tej wybuchł w Wielu pożar, który przybrał kolosalne rozmiary. Dość silny wiatr momentalnie przerzucał płomienie z jednego dachu na drugi. Jak naoczni świadkowie opowiadają, pożar powstał w szopce chałupnika Knapika. Zauważył go nauczyciel, lecz zanim w pierwszej chwili się zorjentowano, paliło się równocześnie w 5 miejscach.

Wśród mieszkańców wybuchła nieopisana panika. Poczęto ratować mienie podczas gdy płomienia rzucały się na słomiane dachy z błyskawiczną szybkością. W ciągu dwóch godzin spaliło się 17 gospodarstw, składających się z 22 domów mieszkalnych, 20 chlewów i 3 stodół. Razem straciło dach nad głową 38 rodzin. Nielicznym udało się uratować urządzenia domowe i odzież. Tylko gdzieś niegdzieś widać na pobliskim cmentarzu gromadkę mebli i pościeli Niektórym spaliło się doszczętnie wszystko co posiadali. Pewnej rodzinie spaliło się nawet kilka złotych gotówki, otrzymanych z Funduszu Bezrobocia. Dodać należy, że niektóre rodziny w chwili wybuchu pożaru znajdowali się poza domem na polu.

Z okolicy przybyło 17 straży pożarnych, które energicznie pracowały nad zlokalizowaniem pożaru.

Rozpacz rodzin poszkodowanych jest ogromna. Nie mogą się pogodzić z myślą, że w ciągu dwóch godzin stracili doszczętnie to, co przez długie lata stwarzali twardą dłonią przez ciężką pracę. Dziś stoją nad gruzami całego dobytku. Są to przeważnie rodziny, żyjące z pracy dziennej i chałupnicy. Tylko 3 rolników znajduje się wśród nich.

Poszkodowani zostali przez pożar Franciszka Osowska, Knapik, Gołuński, Augustyn Kiedrowski, Czapiewski, Kuklińska, Bonin, Michał Czapiewski, Teofil Zabrocki, Augustyn Oller, Jan Radomski, Władysław Radomski, Jan Duraj, Stanisław Zabrocki, Machalewska, Leon Narloch, Paweł Lorek, Jan Bryszka, Panic, Hermann, Jan Myloch, Nowaczyk, Zgoda, Leon Lipski, Marja Kuklińska, Skwierawski Franciszek, Aniela Skwierawska, Franciszek Miloch i liczne rodziny zamieszkujące jako lokatorzy.

Ogólną szkodę oblicza się na około 140 tysięcy złotych. Szkody tylko w małej części pokryje Towarzystwo Ubezpieczeń, gdyż poszkodowani albo wogóle nie byli ubezpieczeni albo też nie płacili z powodu bezrobocia składki asekuracyjnej.

Zarząd gminy Wiele uprasza o ofiary na rzecz pogorzelców. Licznym rodzinom brak nawet żywności.

Na miejsce pożaru przybył starosta p. Mieszkowski, komisarz policji p. Woźnicki, naczelnik okręgowy Straży Pożarnej p. inspektor Henryk Kaliszan. Policja na miejscu wdrożyła energiczne dochodzenia nad ustalaniem przyczyny pożaru, która dotąd jest nieznana. Ofiar w ludziach nie było.

—o—

Jonki, pow. chojnicki. W pierwsze święto Zielonych Świąt powstał pożar w Jonkach, pow. chojnickiego, który zniszczył trzy gospodarstwa rolne. Spalił się dom robotniczy rolnika Michała Dykiera, wartości 4 zł. chlew i stodoła rolnika Reinholda Brynera wartości 5.000 złotych i całe zabudowanie gospodarcze Edmunda Brewki składające się z 2 domów mieszkalnych, 2 chlewów, stodoły i szopy wartości 20,000 złotych. Pożar powstał wskutek zapalenia się sadzy w kominie, który od dłuższego czasu nie był czyszczony.

—o—

Kaszuba, pow. chojnicki. W drugie święto Zielonych Świąt powstał pożar w domach robotniczych majętności Kaszuba pod Brusami, własność p. Bronisława Główczewskiego. Z niewiadomych przyczyn powstał ogień w jednym z domów robotniczych, z którego płomienie przeniosły się na sąsiednie domy, które doszczętnie spłonęły. Pozatem spaliło się wszelkie urządzenie domowe 8 rodzin robotniczych, 4 budynki gospodarcze z narzędziami rolniczemi, 12 świń, 4 ule pszczół etc. Ogólne straty wynoszą około 15.000 złotych.

W Gdańsku spłonął teatr „Scala"

Kilka set tysięcy guldenów strat

Gdańsk, 7, 6. Dziś, w środę o godz. 1,30 w nocy wybuchł w gdańskim teatrze „Scala" wielki pożar który z powodu lekkiej budowy teatru rozszerzał się nadzwyczajną szybkością. Pomimo, iż gdańska straż pożarna niezwłocznie stanęła na miejscu pożaru, nie mogła jednakowoż przeszkodzić, iż cały cały gmach teatru objęty został płomieniami i ograniczyć się musiała jedynie do utrzymania przyległych budowli.

Wskutek zawalenia się muru odniosło trzech strażaków obrażenia. Uszkodzone zostały również węże, tak iż akcja ratunkowa została wstrzymana. Do czasu dostarczenia nowych węży cały gmach spłonął doszczętnie. Straty obliczają na kilka set tysięcy guldenów.

Straszny pożar w pow. wieluńskim

65 zagród włościańskich padło pastwą niszczycielskiego żywiołu. Tragiczna śmierć staruszki w płomieniach i poparzenia 14 osób

W II święto władze śledcze w Łodzi powiadomione zostały o niebywale groźnym pożarze, jaki onegdaj miał miejsce we wsi Dziadaki, gminy Mierzyce, powiatu wieluńskiego.

Szczegóły katastrofalnego pożaru przedstawiają się następująco:

Około godz. 12 w południe, gdy większość mieszkańców bawiła w kościele na nabożeństwie, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wzniecony został pożar w zagrodzie Franciszka Janiaka. Sprawcą był syn Janiaka, Feliks.

Wobec tego, że wieś zbudowana jest według staroświeckiej metody, dom obok domu, pożar z błyskawiczną szybkością rozszerzył się na kilka sąsiednich zagród.

Akcja ratunkowa zorganizowana została z pewnem opóźnieniem. Łącznie brało udział 22 oddziały straży ogniowej z okolicy. Mimo rozpaczliwego wysiłku straży pożarnej, dzięki ciasnocie zabudowania, brakowi wody pożar szerzył się w dalszym ciągu.

Dopiero późnym wieczorem około godziny 22 zdołano pożar opanować. 65 zagród wsi Dziadaki zostały dosłownie zmiecione z powierzchni ziemi, tak, że pozostały jedynie zgliszcza. W zniszczonych budynkach spłonęło kilkaset sztuk drobiu, trzody chlewnej i bydła. Ponadto w czasie akcji ratunkowej uległo ciężkiemu poparzeniu 14 osób, z pośród których 5 osób przewieziono do szpitala.

W jednym z budynków spłonęła żywcem pozostawiona przez zapomnienie 72-letnia chora staruszka Katarzyna Wacentowa. W zgliszczach znaleziono zwęglone resztki spalonej żywcem staruszki. Ponadto zniszczone zostały w większ'ci wszystkie niemal ruchomości mieszkaniowe mieszkańców wsi Działdaki, którzy pozostali bez dachu nad głową w odzieniu posiadanem na sobie.

Łącznie pozbawionych zostało wskutek pożaru 198 rodzin dachu nad głową. Straty według pobieżnych obliczeń wynoszą około 1milijon złotych.

Węgry za współpracą z Małą Ententą i Polską

Białogród. „Politika" podaje wywiad, udzielony przez jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Jevticza prasie węgierskiej.

Mówiąc o konferencji praskiej minister stwierdził, że dla państw Małej Ententy zagadnienie rewizji granic wogóle nie istnieje. Uważamy za konieczne — powiedział Jezticz — by i Węgry brały udział we wspólnej pracy nad odbudową Europy Środkowej, gdyż obecnie jest najlepsza chwila dla rozpoczęcia przyjacielskiej współpracy między Węgrami a Małą Ententą.

„Vreme" w artykule wstępnym porusza sprawę stosunku Małej Ententy wobec Polski, Sowietów i Węgier, stwierdzając konieczność ścisłej współpracy z Polską, nawiązania stosunków z Rosją Sowiecką i udziału Węgier w organizacji stosunków w Europie Środkowej.

—o—

Wybuch w kopalni

Tokio. W kopalni węgla pod Sasebo nastąpił wybuch, wskutek którego 46 osób zostało zabitych, a 30 odniosło ciężkie rany.

—o—

Dalsze narady nad paktem 4-ch

Rzym, 7. 6. Wczoraj zostały wznowione rozmowy przedstawicieli Włoch, Anglji, Francji i Niemiec nad warunkami zawarcia paktu 4-ch mocarstw. Jak wiadomo, przed kilku dniami rozmowy te zostały przerwane skutkiem wyłonienia się nowych trudno'ci.

—o—

Uznanie dla stanowiska Polski

Ciekawy jest fakt, że w kołach dziennikarzy angielskich ze szczególne muznaniem mówi się o stanowisku, zajętem przez Polskę i utrzymanem uznaniem mówi się o stanowidziennikarzy angielskich wyraził opinję, iż jedynie Polska wykazała przy tej okazji wysokie wyrobienie polityczne i dojrzałość. Polska i Rosja Sowiecka, wypowiadając się zdecydowanie przeciwko „zbytecznemu" paktowi, sprzeciwiły się zasypywaniu piaskiem oczu opinji publicznej całego świata, zaniepokojonej obecnie fiaskiem konferencji rozbrojeniowej.

—o—

Niemcy już grożą Francji

Berlin, 7. 6. „Taegliche Rundschau' analizując w dłuższym artykule wstępnym dotychczasowy przebieg rokowań o zawarcie paktu 4-ch, konkluduje, że sytuacja Europy w czasie tegorocznych Zielonych Świąt jest mocno naprężona.

Niemcy domagać się muszą przyjęcia paktu Mussoliniego w jego pierwotnej formie. Jedyną podstawą, na której dojść może do pokojowego porozumienia, między państwami europejskiemi, jest dla Niemiec pakt Mussoliniego.

Poza temi ramami Niemcy nie mogą czynić żadnych ustępstw. Francja myli się, sądząc, że Niemcy rewolucji narodowej pozwolą naruszyć w czemkolwiek linję wyznaczoną przez kanclerza w jego mowie z 17 maja r. b.

Jeżeli rokowania o pakt 4-ch rozbiją się obecnie o trudności nagromadzone przez Francję, to Europa zjednoczy się pewnego dnia bez Francji. Nie wstrzymuje się biegu czasu odwracając klepsydrę. Niemcy żyć będą z paktem lub bez niego, ale nigdy z „paktem Paryża".

—o—

Francja parafuje pakt czterech

Paryż, 7. 6. Francuska rada ministrów odbyła wczoraj przed południem posiedzenie pod przewodnictwem prezydenta republiki.

Po wysłuchaniu sprawozdania premjera Daladier i min. spraw zagranicznych Paul Boncoura o rokowaniach w kwestij „paktu czterech", oraz o przeprowadzonych zmianach w pierwotnym tekście, postanowiła upoważnić ambasadora w Rzymie do parafowania paktu.

—o—

Wojska sowieckie na granicy Mandżurji

Londyn, 7. 6. Z Czangczunu donoszą: W rządowych kołach mandżurskich potwierdzają wiadomości o gromadzeniu wojsk sowieckich na granicy sowiecko - mandżurskiej. W najbliższych dniach ma nadejść korpus 40-tysięczny złożony z wyborowych pułków sowieckich. Korpus ten rozlokowany będzie w okolicach Czyty i Błagowieszczeńska. Główny dowódca sowieckich sił wojskowych na Dalekim Wschodzie, gen. Bluecher oświadczył podczas przeglądu wojsk, iż należy być gotowym każdej chwili do odparcia nieprzyjacielskiego ataku na granice sowieckie,

—o—

Synagogę zniszczono i okradziono

Strasburg. Dzienniki strasburskie donoszą o barbarzyńskiej napaści na synagogę w Mannheim dokonanej w ostatnich dniach przez trzech umundurowanych hitlerowców. Napastnicy zdemolowali całkowicie wewnątrzne urządzenie synagogi, drąc, rzucając na podłogę i depcąc książki modlitewne oraz inne rytualja. Wartościowe przedmioty ze srebra i złota zostały skradzione.

—o—

Jajecznica z zgniłych jai na pokładzie yachtu w Gdańsku

Do portu w Libawie przybył z Gdańska, yacht „Elida" z 9 osobami na pokładzie, celem wzięcia udziału w jubileuszu jednego z libawskich yacht-klubów. Wieczorem, gdy nikogo nie było na pokładzie, nieznani sprawcy obrzucili yacht zgniłemi jajami i zdarli z masztu flagę hitlerowską. Policja wszczęła dochodzenia i aresztowała dwie podejrzane osoby.

—o—

Krwawe rozruchy w Indiach

Lodyn. Według doniesień z Bombaju, doszło w niektórych częściach Indyj do poważniejszych rozruchów.

W Delhi powstańcy muzułmanie otoczyli dzielnicę europejską i zajęli tam groźną podstawę, że musiano zawezwać posiłki wojskowe. W toku likwidacji wrogich demonstracyj doszło do wymiany strzałów, ofiarą których padli liczni zabici oraz ranni. W Srinagar w Kaszmirze doszło do starcia pomiędzy rewolucjonistami oraz policją. I w tym wypadku dopiero silny oddział wojskowy zdołał przywrócić spokój.

W czasie akcji wojskowej kilkanaście osób zostało zabitych oraz kilkadziesiąt rannych.

—o—

Tragiczny wypadek samochodowy w Warszawie

Warszawa, 6. 6. Żonę przodownika policji, Leokadję Kleczewską, wiózł szwagier do lekarza. W pewnym momencie taksówka zderzyła się z samochodem prywatnym, w którym siedział jakiś lotnik. Zderzenie było tak silne, że taksówka wpadła na chodnik, uderzyła o słup telegraficzny i wywróciła się do góry kołami. Ofiarą katastrofy padła Kleczewska, która zmarła w szpitalu Dzieciątka Jezus.

Monarchiści rosyjscy

rozmawiają z hitlerowcami o... Ukrainie

Berlin, 6. 6. Do Berlina przybył szef kancelarji politycznej wielkiego księcia Cyryla, pretendenta do korony carskiej.

Jednocześnie w Berlinie bawi generał Szeling, który w „rządzie" emigracyjnym „cara" pełnił funkcję ministra spraw wojskowych.

Pryzjazd do Berlina 2-ch wybitnych współpracowników wielkiego księcia Cyryla stoi w związku z rokowaniami prowadzonemi z byłym hetmanem Ukrainy, generałem Skoropadskim.

Rokowania te mają na celu zawarcie definitywnej umowy o łączności federacyjnej Ukrainy z monarchją rosyjską.

W rokowaniach tych bierze udział również przedstawiciel hitlerowców, dr. Motz, uważany w kołach hitlerowskich za znawcę Rosji i za najbliższego pomocnika Rosenberga.

Mała Ententa i jej stosunek do Polski

O zawarcie traktatu „wiecznej przyjaźni" pomiędzy Czechosłowacją a Polską

Praga (Centropress). W drugim dniu obrad ministrów Małej Ententy w Pradze, Stała Rada Małej Ententy wydała doniosłe oświadczenie, w którem formułuje się stosunek państw Małej Ententy do innych państw europejskich. W oświadczeniu tem podkreślany jest zwłaszcza stosunek do Polski, ZSSR. i Węgier.

W związku z tem komunikatem Małej Ententy, najwpływowsze i poczytne pismo „Lidove Noviny" dobrze zawsze poinformowane w sprawach zagraniczno-politycznych przynoszą ciekawy komentarz, który podajemy w dosłownym przekładzie:

„Stałej Radzie Małej Ententy widocznie zależało na tem, aby podkreślić przedewszystkiem trzy sprawy. Na pierwszem miejscu — piszą Lidove Noviny — znowu potwierdza gotowość pogłębienia dotychczasowych przyjacielskich stosunków z Polską i dojścia do najściślejszej współpracy z tem państwem, z którem Małą Ententę łączy wielki krąg wspólnych interesów. Można przypuszczać, **że jeszcze w bieżącym roku dojdzie do zawarcia umowy o „wiecznej przyjaźni" pomiędzy Polską a Czechosłowacją, tak jak to zapowiedział już minister dr. Benesz w ostatnim swem expose w parlamencie.**

Temsamem rozwiewają się nadzieje, jakiemi łudzą się nasi przeciwnicy, wyszukując gorliwie wszystko, co zdaje im się jest oznaką nie dobrych czy zamąconych stosunków pomiędzy nami a zaprzyjaźnioną republiką polską. **Dotychczas jeszcze nie ustanowiono terminu wizyty polskiego ministra spraw zagranicznych Becka w Pradze, która niedawno była zapowiedziana. Po tej wizycie, pod czas której przygotowanoby nową umowę, wyjechałby minister dr. Benesz do Warszawy, gdzie umowa zostałaby ostatecznie zawarta.**

Tajemnica spowiedzi

30) (Ciąg dalszy).

Nie chcąc nawet być stronnym, przedstawił zachowanie się i słowa proboszcza w takiem świetle, że wydać się musiał być podejrzanym.

Tymczasem ks. Montmoulin chciał się położyć w sukni do łóżka zmówiwszy pierwej modlitwę o pomoc i siłę do zniesienia ciężkiej próby. W tem spostrzegł ku swemu przerażeniu, że sutanna od kolan pokryta była wilgotnemi jeszcze plamami. Coby to mogło być? Obejrzał końce palców przy blasku świecy — była to czerwonawa, kleista ciecz.

— Krew! — naprawdę krew! — mówił do siebie.

Zrozumiał przyczynę i mimowoli zadrżał. Nie przeczuwając nic, ukląkł obok trupa na wylaną krew, którą nieszczęsny Loser widział zbliżającą się ku sobie strumykiem! Nie namyślając się dłużej nalał w miednicę wody i nie bez dreszczu zaczął zmywać z sutanny odkryte ślady. Niedługo trwało, a woda zaczerwieniła się. Chciał wylać ją z miednicy za okno i nalać świeżej, gdyż zostały jeszcze liczne, duże plamy. Kiedy jednak otwierał okno, co nie odbyło się bez hałasu, usłyszeli to panowie obok będący i w tej chwili mer wpadł do sypialni w mniemaniu, że duchowny próbuje uciekać.

Z okrzykiem: Co ksiądz robi? Co ksiądz tam ma? wpadł na proboszcza i wyrwał mu miednicę z ręki.

— To krew! — zawołał wzrygnąwszy się. Moin panowie, przyjrzyjcie się!

— Miednica pełna krwi! — wykrzyknął notarjusz blady, jak trup z przerażenia.

— Tak, to krew — względnie spokojnie odpowiedział ks. Montmoulin. — Musiałem klęczeć we krwi tam na dole, obok biednej pani Blanchard — obejrzyjcie panowie sutannę — chciałem właśnie wyprać te plamy.

Choć wyjaśnienie to było nader proste i jasne, nie zadowoliło ono jednak mera, który pozostał przy swem podejrzeniu.

— Kto wie, jak i kiedy splamiona została ta sutanna! — zawołał. — W każdym razie miednica wraz z zawartością niech stoi spokojnie, a sutannę zechce ksiądz zmienić na inną. Jeśli się nie mylę, to nauka posiada środki, aby ze składników krwi wywnioskować, kiedy została wylana.

— Mam tylko jedną jeszcze sutannę i ta zabłocona jest bardzo, gdyż zeszłej nocy, w niepogodę, chodzić musiałem do chorego. Wisi w kuchni dla wysuszenia — odrzekł ks. Montmoulin.

— Pójdziemy po nią obaj — odparł mer. — Obstaję przytem, żeby ksiądz zdjął sutannę, aby zbadać można naukowo te podejrzane plamy.

Wzruszając ramionami wziął proboszcz lampę i wszyscy poszli przez ganek do małej kuchenki. Ks. Montmoulin poświecił w ciemnym kącie koło ogniska, gdzie wisiała sutanna, sucha wprawdzie, ale cała błotem pokryta. Stara Zuzanna nie miała jeszcze czasu jej oczyścić. Proboszcz chciał właśnie zdjąć suknię z haka, kiedy pisarz krzyknął i wskazał ręką koszyk, stojący w kącie obok ogniska.

— Koszyk mojej biednej siostry! — zawołał.

Mer uniósł go w górę i otworzył. Nie było wątpliwości. Wewnątrz znajdowała się umieszczona na wieku karta wizytowa pani Blanchard Kosyzk był pusty.

— Czy ksiądz zna ten koszyk? — zapytał mer proboszcza.

Zmieszany proboszcz odpowiedział:

— Tak, to jest koszyk pani Blanchard. Ja sam fwłożyłem weń pieniądze, zawinięte w chustkę.

— W jaki sposób wyjaśni nam ksiądz jego tutaj obecność?

— Tego ja właśnie nie rozumiem i wyjaśnić nie mogę.

Zaledwie wyrzekł to ks. Montmoulin, kiedy przyszła mu do głowy myśl, że może morderca umyślnie zostawił tu koszyk, aby zwrócić podejrzenie na proboszcza; być może, że tylko dla tego spowiadał się u niego, aby zamknąć mu usta tajemnicą spowiedzi. Gdyby tak było, to i spowiedź byłaby udana (symulowana) i nie byłaby istotną spowiedzią! takie udane wyznanie nie nakłada na kapłana obowiązku zachowania tajemnicy spowiedzi. Wydało się biednemu kapłanowi, że znalazł ratunek w ciężkiem swem położeniu. Potrzebowałby tylko objaśnić, że Loser był u niego i wyznał wszystko pod fałszywą pokrywką, że pragnie się spowiadać; że z początku wyznanie jego uważał za prawdziwą spowiedź i dlatego nie mógł nic mówić o bytności zakrystjana i o morderstwie. Teraz jednak przejrzał szatański plan zabójcy i nie jest obowiązany milczeć. To wyjaśni całą sprawę i podejrzenie o winę skieruje na innego sprawcę. Łatwo sobie wyobrazić, jak chętnie dałby ks. Montmoulin to wyjaśnienie, ale zatrzymała go wątpliwość, czy to rzecz pewna, że Loser tylko udawał Gdyby tak było więc wyznanie jego napewno nie było spowiedzią, tem samem nie istniałby obowiązek dochowania tajemnicy; jednakże choć by nawet było największe prawdopodobieństwo ,nie zwalniało go ono w żadnym razie od tego świętego obowiązku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CHOJNICE I POWIAT

Chojnice, dnia 7 czerwca 1933 r.

Odczyt

o znaczeniu i zadaniu służby Czerwonego Krzyża odbędzie się w sali miejscowego kina w dniu 8 bm. o godz. 6,30 po południu.

—o—

Polski Czerwony Krzyż a pogotowie drogowe

Ogromna ilość mnożących się ustawicznie wypadków samochodowych zajęła uwagę Czerwonego Krzyża organizacją zabezpieczenia życia i zdrowia ludzkiego, narażanego na szwank podczas katastrof samochodowych.

Polski Czerwony Krzyż organizację pogotowia drogowego wcielił do programu działalności, przyjmując za podstawę tej organizacji następujące kierunki:

1) zaopatrzenie autobusów w apteczki ratownicze typu P. C. K.

2) zaopatrzenie służby drogowej (drożników) w apteczki ratownicze typu autobusowego PCK.,

3) udział drużyn ratowniczych P. C. K. w pogotowiu drogowem.

Każdy oddział drużyny ratowniczej, mający siedzibę swą w miejscowościach, położonych przy drogach ruchu kołowego, ma być tak zorganizowany, aby w każdej chwili mógł pośpieszyć ze środkami ratowniczemi i transportowemi na miejsce większej katastrofy, na wezwanie służby drogowej, posterunku policji państwowej itd.

Widzimy zatem, że Polski Czerwony Krzyż wydatnie i usilnie pracuje w dziedzinie tak ważnej dla zabezpieczenia zdrowia i życia ludzkiego.

Od wydatnej pomocy społeczeństwa tylko zależy by ta akcja Polskiego Czerwonego Krzyża znacznie się rozszerzyła, by wszystkie nasze drogi pokryły się siecią posterunków ratowniczych, a wówczas może już nie będzie więcej „dróg śmierci", na których tracą życie dziesiątki a nawet setki ludzi.

—o—

P. Leon Grzybowski królem kurkowym.

—(W wyniku wczorajszego strzelania o godność króla kurkowego w tut. Bractwie Strzeleckim, mistrz piekarski p. Leon Grzybowski wystrzelił na tarczy królewskiej **95 pierścieni** na 100 możliwych, **a ponieważ** strzelał bezkonkurencyjnie, okazał się zatem najlepszym strzelcem podczas tegorocznego strzelania. Wobec tego został już po raz drugi królem kurkowym. Pierwszym rycerzem został p. Kilian Troka, zaś drugim p. Leon Szamotulski. Obaj wystrzelili na tarczy królewskiej po 87 pierścieni, był więc wynik równy. Doszło zatem do rozstrzału, w którym p. Troka zdobył 16 pierścieni zaś p. Leon Szamotulski 15.

O godzinie 21-ej tradycyjnym zwyczajem prezydent **miasta naszego p.** dr. Sobierajczyk dokonał proklamacji króla i rycerzy. Wśród poważnego nastroju p. dr. Sobierajczyk wygłasza okolicznościowe podniosłe przemówienie tak do braci strzeleckiej jak i do publiczności, poczem wręcza królowi piękne insygnja królewskie i następnie rycerzom, wnosząc okrzyk na cześć ich. Nowo proklamowany król wnosi okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Jej Prezydenta Mościckiego; orkiestra odeg. hymn narodowy.

Następnie wręcza prezes p. radca Kaźmierski piękny złoty zegarek królowi i również cenne nagrody rycerzom. Potem ogłasza prezes wyniki strzelania i nazwiska szczęśliwych braci, strzelających na tarczy niekrólewskiej. Nagrody zdobyli pp. Stegemann 81 pierścieni na 100 możliwych Philip 80, Guentzel 76 p. (rozstrzał 20 Beil 76 p. (rozstrzał 17), Ulandowski 75, p. Richter 74 p, (rozstrzał 19), Jażdżewski 74 p. (rozstrzał 15), Rekowski 73 p., Szyszke 72 p., Gliński 70 p. (rozstrzał 13(Jeziorski 70 p. (rozstrzał 5), Frydrychowicz 68 p., Mazurkiewicz 67 p. (rozstrzał 9) i Stamm 67 p. (rozstrzał 8).

Tarcz srebrna. Nagrody zdobyli pp. Stamna 59 pierścieni na 60 możliwych, Szamotulski 59 p., Pośpiech 58 p., Kaletta 56 p. i Trocka 54 p.

Około godziny 22 nastąpił uroczysty powrót do miasta przy blasku pochodni Straży Pożarnej. Wszędzie witano króla i rycerzy bardzo owacyjnie. Biesiada królewska odbyła się w apartamentach króla p. Grzybowskiego. Udział publiczności w uroczystości proklamacji, króla był bardzo liczny.

—o—

Tępić szczury.

Dowiedizonem zostało, że szczury są również roznosicielami zakaźnych chorób zwierzęcych. Niejeden gospodarz łamie sobie głowę nad zachorowaniem jego zwierząt na choroby zakaźne, a nie zdaje sobie sprawy z tego ,iż niechlujstwo w stajni, oborze lub chlewie i wyżywianie całych hord szczurów bez tępienia takowych, jest powodem tego zachorowania.

Utrzymywanie zatem jak największej czystości w domach, na podwórzach, przy śmietnikach, stajniach, oborach i chlewach i stałe tępienie szczurów jest bezwzględną koniecznością.

—o—

Baczność Kolarze!

Niniejszem podaje się do wiadomości, iż sekcja kolarska Klubu Sportowego „Chojniczanka" została zgłoszona do Związku Polskich Towarzystw Kolarskich.Zatem wszyscy kolarze, którzy mają zamiar startować o mistrzostwo Pomorza czy też Polski lub innych zawodów muszą należeć do Z. P. T. K. Każdy zawodnik należący do Z. P. T. K. otrzymuje licensję, którą przedłożyć musi przed startem komisji sędziowskiej.

Bliższe szczegóły wszyscy zainteresowani kolarze otrzymają na zebraniu sekcji kolarskiej, które odbędzie się w piątek dnia 9 bm. o godz. 8,30 u p. Jażdżewskiego.

Klub Sportowy „Chojniczanka"

—o—

—o—

Program zawodów święta WF. i PW.

Sobota dnia 10. 6. br. o godz. 14 na stadjonie miejskim w Chojnicach

Trójbój sportowy męski kl. B.: 100 m., skok wdal, rzut granatem.

Pięciobój kl. A.: 200 m. rzut oszczepem, skok wdal, rzut dyskiem, bieg 800 m.

Indywidualne. pchnięcie kulą a) dla kl. A, b) dla klasy B.

Niedziela dnia 11. 6. br. o godz. 14 tamże (zawodnicy przybywający później nie będą dopuszczeni do zawodów).

Trójbój sportowy kl. A: 200 m., skok wzwyż, rzut oszczepem,

Czworobój wojskowo - sportowy o puhar przechodni Pow. Komitetu W. F. i P. W.: strzel. 100 m., rzut granatem, rozkładanie i składanie zamka kb. polski, bieg 100 m. (tylko dla czynnych członków p. w. W czoroboju obowiązuje strój wojskowy, który zawodnicy otrzymają na miejscu. Uznaje się mundury organizacyjne zbliżone do wojskowych.

Marsz 5 km. ze strzelaniem: 6 ludzi. W czasie marszu oddaje każdy zawodnik 3 strzały do tarczy na odległość 100 m. Kl. A. B. przyczem kl. A. tworzą wszyscy od lat 21 w górę kl. B. młodsi.

Sztafeta 4 × 100 m.

Sztafeta olimpijska

Siatkówka i koszykówka.

Indywidualne. 110 m. przez płotki, 3000 m., 800 m., skok o tyczce. Bieg kolarski 20 klm.

Tylko dla zawodników kl. B. Bieg 100 m., rzut dyskiem, skok wzwyż, rzut granatem.

Dla Pań:

Trójbój sportowy: a) 60 m., b) skok wdal, c) pchnięcie kula 4 kg.

Indywidualne: a) skok wzwyż, b) **sztafeta 4 × 60, siatkówka i koszykówka.**

Dla klasy B. zalicza się wszystkich tych zawodników, którzy dotychczas w żadnych zawodach nie uzyskali trzech pierwszych miejsc.

Zgłoszenia do dnia 8. 6. — później nie będą uwzględniane. Przy zgłoszeniu każdy zawodnik wpłaca 50 gr. kaucji, która przepada w razie nie stawienia się do zawodów.

Do konkurencyj zespołowych każde stowarzyszenie może zgłaszać tylko 1 zespół.

Rozgrywki siatkówki i koszykówki w razie zgłoszenia się większej ilości drużyn — przewidziane są w sobotę.

Ze względu na duże znaczenie święta W. F. i P. W. dla propagandy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego — uprasza się wszystkie organizacje i stowarzyszenia o wzięcie jaknajliczniejszego udziału.

Szczegóły święta podane zostaną w afiszach i w „Dzienniku Pomorskim" wkrótce.

Komendant Powiatowy P. W. i W. F.
na powiat chojnicki
Mueller Leon, porucznik.

—o—

Przesunięcie feryj sądowych.

Jak donosi „Kurjer Polski" wobec wyznaczenia na lipiec procesu byłych więźniów brzeskich w Sądzie Apelacyjnym, który potrwa zapewne około 2 tygodni, oraz wyznaczenia na miesiące letnie także innych spraw, tegoroczne ferje sądowe mają ulec przesunięciu. Prawdopodobnie przypadną one na sierpień i wrzesień.

—o—

Miejskie Gimnazjum Żeńskie w Chojnicach z prawami szkół państwowych.

Wpisy do kl. I-szej gimnazjalnej (gimnazjum zreformowanego) oraz do kl. II. przejściowej i do klas od III-ciej do VII przyjmuje się codziennie w kancelarji dyrekcji szkoły w godzinach urzędowych. Do kl. I gimn przyjmowane będą uczennice, które ukończyły 12 lat, lub ukończą w sierpniu br., przedłożą świadectwo VI oddziału szkoły powszechnej, lub 2-giej kl. wydziałowej.

Egzaminy wstępne odbędą się sposobem lekcyjnym w czasie od 16-go do 20-go bm.

Marja Matysikowa
dyrektorka.

Z KINA.

Dziś wyświetla tut. kino wielki film sensacyjny p. t. „Postrach Arizony" o szalonym rozmachu tempe? ramentów na Dzikim Wschodzie gdzie życie ludzkie ma wartość grama ołowiu i wieczne igranie ze śmiercią. W rolach głów. George O'Brim i Cecylja Parker.

Toruń gościł 4 tysiące śpiewaków

W Zielone Świątki w Toruniu odbył się zjazd pomorskiego związku kół śpiewaczych oraz kongresu muzyki kościelnej

Toruń. W oba dni Zielonych Świąt w Toruniu odbywał się trzeci konkurs muzyki kościelnej łącznie z trzecim zjazdem pomorskiego związku kół śpiewaczych z udziałem przeszło 60 chórów kościelnych i świeckich z około 4 tys. śpiewaczek i śpiewaków.

Kongres zaszczycili swą obecnością ks. Prymas Kardynał Hlond, biskup chełmiński ks. dr. Okoniewski i biskup łomżyński ks. Łukomski. Z Poznania przybył również ks. inf. Hozakowski. Uroczystą sumę pontyfikalną na otwarcie kongresu odprawił w kościele św. Jana ks. Kardynał Prymas, a kazanie wygłosił ks. dr. Feicht z Bydgoszczy.

Po nabożeństwie na Rynku Staromiejskim odbyło się uroczyste otwarcie kongresu w obecności nieprzeliczonych rzesz publiczności, przyczem śpiewał chór, złożony z około 2000 śpiewaków.W obydwa dni świąt chóry, biorące udział w kongresie, śpiewały w czasie nabożeństw w miejscowych świątyniach. W pierwsze święto wieczorem odbył się w teatrze koncert muzyki religijnej.

W drugim dniu świąt również odbyło się uroczyste nabożeństwo a od godz. 6 do 18 odbywały się w teatrze konkursowe popisy chórów. Wynik konkursu znany będzie dopiero za dni kilka. W kościele św. Jana śpiewał na nieszporach w drugie święto poznański chór katedralny pod batutą ks. dr. Gieburowskiego.

Dostojną osobę ks. Prymasa witano wszędzie niezwykle owacyjnie.

Czechosłowacja w jednym froncie

z Polską w sprawie Pomorza

Wiadomość o „Święcie Morza" które odbędzie się dn. 29 czerwca rozeszła się nietylko szerokim echem po kraju ale i daleko poza jego granice. Liga Morska i Kolonjalna otrzymuje od szeregu organizacyj państw zaprzyjaźnionych liczne zgłoszenia udziału w „Święcie Morza". Na marginesie tego, bardzo charakterystyczny jest list, nadesłany przez inż. Józefa Linka z Pragi Czeskiej, członka Czechosłowackiego Stowarzyszenia Morskiego i jego oficjalnego organu „More a Plawba", jak również członka Stowarzyszenia Czesko-Polskiego w Pradze, który pisze: „Pragnę aby uroczystości w Gdyni stały się potężną manifestacją dążności narodów słowiańskich do morza przeciwko propagandzie rewizjonistycznej oraz ażeby Gdynia w dniu 28 — 29 czerwca stała się świadkiem, że Czechosłowacja stoi w jednym froncie z Polską w sprawie Pomorza. **Bez dostępu Polski do Morza niema Polski niepodległej i bez niepodległej Polski niema niepodległej Czechosłowacji.**

Przytoczony dosłownie fragment listu jest odbiciem nastrojów panujących wśród społeczeństwa Czechosłowackiego.

—o—

Zlikwidowanie wielkiego zjazdu komunistycznego

60 osób aresztowanych

W poniedziałek popołudniu władze policyjne w Mikołowie zaalarmowane zostały wiadomością o odbywającem się w Panewnikach (w lesie) w restauracji Schwertfegerowej tajemniczem zgromadzeniu, w którem brało udział około 200 osób, przeważnie żydów z Zagłębia Dąbrowskiego.

Natychmiast poinformowano sąsiednie posterunki policji i w ciągu krótkiego czasu zajechały na miejsce liczne samochody ciężarowe z policją, która otoczyła lokal restauracyjny i przystąpiła do legitymowania skonsternowanych zjawieniem się posterunkowych uczestników.

Okazało się, że był to zjazd Pol. Partji Komunistycznej z Śląska, Woj. Kieleckiego, Krakowskiego i Łódzkiego. Z pośród bardziej agresywnych delegatów aresztowano z miejsca 60 osób, które pod silną eskortą odstawiono do aresztu policyjnego w Ligocie. Między aresztowanymi znajdują się również oddawna poszukiwani komuniści. Właścicielka lokalu nie była poinformowana o celach zebrania, ani też nie wiedziała, kto je zwołał. Uczestnicy wiecu czy zjazdu komunistycznego tłumaczyli się, że przybyli tam z wycieczką. Przesłuchanie aresztowanych trwało do późnej nocy.

—o—

Z POWIATU

Sprawozdanie z „Święta druchen"

Borowy Młyn, pow. chojnicki. Pierwszy raz w tym roku obchodziłyśmy w nowozałożonem stowarzyszeniu święto Młodzieży żeńskiej. Już w poprzednią niedzielę rozpoczęły się rekolekcje dla SMP. w których także nieczłonkinie brały udział, jako goście. Z powodu braku sali parafjalnej odbyły się rekolekcje pod przewodnictwem ks. patrona w kościele. W sobotę przed „Świętem druchen" każdy zastęp ustroił główną Bożą Mękę w swojej wiosce. Oprócz tego z pomocą Młodzieży męskiej druchny czyściły gruntownie kościół i przybrały ołtarze kwiatami. W niedzielę, 28 maja zebrały się druchny w mundurkach letnich na sali p. Rudnika,, skąd ks. patron Perschke w uroczystej procesji ze śpiewem „Kto się w opiekę" wprowadził je do kościoła. Po przemowie, w której ks. patron podał historję, cel i obowiązki SMP., złożyły druchny przyrzeczenia przez Związek przepisane. Podczas mszy św., druchny śpiewały „Śpiewy podczas mszy św." od Związku na Święto druchen" wydane. Chór kościelny „Cecylja" pod batutą organisty p. Gierszewskiego śpiewał na głosy „My chcemy Boga" p. Nowowiejskiego. Podczas sumy przystąpiły wszystkie druchny do wspólnej Komunji św. Po sumie przyjął ks. patron uroczyście 20 druchen do nowozałożonej Sodalicji Marjańskiej. Po uroczystościach zebrały się druchny przed plebanją na wspólną fotografję Wieczorem o godz. 8,30 rozpoczęła się wieczornica. Program był następujący: 1) deklamacja „Wytrwałą bądź", 2) monolog „Sportowiec"; 3 pantomina „Czarodziejska skarbona"; 4) przemowa; 5) przedstawienie pt. „Zwycięstwo miłości". Druchny odegrały swoje role ku ogólnemu zadowoleniu

—o—

Z POMORZA

Włamanie.

Więcbork. W nocy nieznani osobnicy włamali się do biura kasowego w Zakładzie Diakonisek w Więcborku pow. sępoleński, gdzie rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą i zabrali 400 złotych w bankotach.

Pożar.

Jania Góra, pow. świecki. Onegdaj powstał pożar w domu Zielińskiego. Spalił się dom, chlew i 1 krowa. Szkoda wynosi około 4000 zł. Śledztwo w toku.

Nieudała kradzież.

Bąkowo, pow. świecki. W nocy jacyś nieznani sprawcy zamierzali włamać się do organżerji ogrodnictwa Bąkowa. Dozorujący tam stróż nocny oddając trzy strzały na postrach, spłoszył złodziei

Świąteczne zjazdy.

Gdynia. Bawiło tu na wywczasach świątecznych zgórą 8 tysięcy osób z całej Polski. Turyści przybyli do Gdyni specjalnemi pociągami wycieczkowemi, autobusami i samochodami.

Wypadek lotniczy.

Grudziądz. W sobotę około godz. 1 popołudniu z lotniska szkoły lotniczej w Grudziądzu wystartował na jednopłatowcu „Avia" do lotu ćwiczebnego uczeń wyższej szkoły pilotów por. Jan Hryniewiecki.

Gdy samolot znajdował się na wysokości około 1.000 mtr., z nieustalonych powodów oderwał się od samolotu motor, skutek czego aparat zaczął spadać na ziemię. Por. Hryniewiecki, nie tracąc zimnej krwi, wyskoczył z samolotu z spadochronem. Unosząc się w powietrzu, por. Hryniewiecki znajdował się nadal w poważnem niebezpieczeństwie, gdyż opadał na duże jezioro, znajdujące się pod Grudziądzem. Dopiero w pobliżu ziemi silny wiatr znióżsł go i pozwolił mu wylądować w odległości zaledwie 5 m. od jeziora.

Samolot został doszczętnie zniszczony.

—o—

Uprowadzenie dwóch Polaków do Niemiec

Katowice, 6. 6. Donoszą z Tarnowskich Gór, że dnia 1-go bm. w godzinach popołudniowych urzędnicy celni niemieccy uprowadzili przemocą na teren Rzeszy dwóch obywateli polskich. Przebieg zajścia był następujący:

Trzej mieszkańcy wsi Repty Nowe Wiktor Lustrzyk, Jan Lahus i Rudolf Broda w czasie spaceru po lesie przylegający mdo granicy usiedli w pobliżu linji granicznej. W pewnej chwili drogą graniczną nadjechali na rowerach dwaj niemieccy urzędnicy celni i pod groźbą rewolwerów wezwali siedzących obywateli polskich do udania się z nimi na teren niemiecki. Dwaj z nich, steroryzowani, wykonali żądanie celników niemieckich, trzeci — Wiktor Lustrzyk zdołał zbiec. Obaj zatrzymani zostali uprowadzeni wgłąb Niemiec.

Ponieważ był to wypadek naruszenia granicy przez niemieckich funkcjonarjuszów i nastąpiło uprowadzenie obywateli polskich, starosta tarnogórski zwrócił się do prezydenta policji w Gliwicach, żądając przeprowadzenia z niem konferencji. Konferencja wyznaczona została na dzień 7 b. m.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Zebranie Towarzystwa Powst. i Wojaków im. Gen. J. Hallera w Chojnicach odbędzie się w środę dnia 7. czerwca 1933 godz. 20 (8 wiecz.) o czem się wszystkich druhów niniejszem zawiadamia.

Za Wolność! Zarząd.

Zjednoczenie Kolejowców Polskich Oddział I. Chojnice. Nadzwyczajne walne zebranie Oddziału odbędzie się w piątek dnia 9 czerwca 1933 r. o godzinie 20 w własnym lokalu przy ulicy Warszawskiej w Chojnicach. Porządek dzienny zebrania przewidujący między innemi punktami: referat członka Zarz. Okr. i uzupełnienie wzgl. wybór Zarządu Oddziału, ogłoszony będzie na miejscu. Członków wolnych w tym czasie od zajęć służbowych o niezawodne przybycie prosi Zarząd.

Zebranie miesięczne Oddz. Związku Strzeleckiego w Chojnicach odbędzie się w środę dnia 7 czerwca rb. o godz. 20 w szkole powszechnej.

Zarząd.

Obwieszczenie.

Niniejszem zwraca się uwagę na zarządzenie Pana Starosty Powiatowego o zakazie, sprzedaży i podawaniu napojów alkocholowych podczas poboru rekruta w Chojnicach, który odbywać się będzie w czasie od 12 — 22. 6. b. r. Szczegółowy tekst zarządzenia, wywieszony jest w skrzynce obwieszczeń w Ratuszu.

Chojnice, dn. 6 czerwca 1933 r.

Magistrat.

Kino Dźwiękowe - Nowości

Dziś w środę, dnia 7 b. m. o godz. 8.30

sensacyjny dźwiękowiec Dzikiego Zachodu p. t.

Postrach Arizony

W roli głównej:

George Brien i Cecylja Parker

Tempo, życie i wieczne igranie ze śmiercią.

Ekspedycja samochodami i transport mebli

Polecam mój samochód ciężarowy do transportów każdego rodzaju.

B. Borkenhagen

Chojnice, u. Dworcowa 7.

Tel. 6. **Tel. 6**

Giełda płodów rolnych w Poznaniu

Poznań, dnia 6, VI. 1933.

Urzędowe notowania za 100 kg. w zł. fr. stacja Poznań

Pszenica	31.00—32,00
Żyto	16.75—17,00
Jęczmień przem. 68—69 kg.	14.25—15,00
Jęczmień przem. 64—66 kg.	13.75—14,25
Owies	11.75—12,25
Mąka żytnia (65 proc)	23.50—24,50
Mąka pszenna (65 proc.)	50.00—52.00
Otręby pszenne	9.00—10,00
Otręby pszenne (grube)	10.25—11,25
Otręby żytnie	9.75—10,50
Rzepak	46.00—52 00
Wyka letnia	11.50—12,50
Peluszka	11.00—12.00
Groch Wiktorja	24.00—26.00
Groch Folgera	35.00—40.00
Seradela	10.00—11.00
Gorczyca	48.00—54.00
Łubin niebieski	6 00— 7.00
Łubin żółty	8 00— 9.00
Ziemniaki jadalne	1.70— 1.90
Ziemniaki fabr. za kg %	11

Reklama - dźwignią handlu

Wpisy do Państwowej Szkoły Zawodowej Żeńskiej,

Toruń, ul. Strumykowa 4. odbywają się codziennie od 9 — 13. Egzamin wstępny dnia 16 czerwca o godz. 8-mej.

Większe i mniejsze

place budowlane

tanio na sprzedaż.

Zgłoszenia do ekspedycji Dzien. Pom.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru III. w Chojnicach, ul. Angowicka nr. 3. na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 10 czerwca 1933 r. odbędzie się w Chojnicach licytacja przymusowa:

1. przy ul. Dworcowej 64. o godzinie 10-tej

2 szaf biurowych, 1 biurka o łącznej cenie szacunkowej 270,— zł.

2. w moim biurze przy ul. Angowickiej nr. 3. o godz. 11.

1 radjo aparatu z głośnikiem i akumulatorem o cenie szacukowej 250,—zł.

Cena wywoławcza wynosi połowę ceny szacunkowej. Przedmioty oglądać można w dniu i miejscu licytacj 15 minut przed zozpoczęciem.

Wiktor Kowalski
Komornik Sądu Grodzkiego w Chojnicach 490/33

Przetarg przymusowy

W sobotę 10 b. m. o godz. 10-tej sprzedam przy Pl. Jerzego nr. 1. najwięcej dającemu za gotówkę:

1 garnitur klubowy. W lokalu licyt. ul. Człuchowska 29. o godz. 11-tej 1 bufet, 1 kanapę, 1 leżankę

Winkowski
Komornik Sądu Grodzkiego 2159,360 33

Do strojenia

fortepianów

osobiście tu
Kiewicz
fach fortepianów.

Kwitnące hjacenty tulipany azalje prymulki alpejskie fiołki chryzantemy palmy, świerk pokoj. rośliny dekoracyjne cięte kwiaty koszyczki z kwiatami Kilka mniejszych i większych

poleca

K. Blaszczyk
Szosa Gdańska

Nowe formularze dla Funduszu Bezrobocia

poleca

Księgarnia Dziennika Pomorskiego

Uczeń kelnerski

z dobrej rodziny
oraz

uczennica

do kuchni z wioski mogą się zgłosić.

Hotel Engel.

Potrzebny zaraz

uczeń kowalski
Warsiński
Ciechocin
Ostrowite pow. Chojnice

Pieniędzy nie chowaj w domu, bo tam nie są zabezpieczone przed kradzieżą ani pożarem.

Składaj zatem wszelką wolną gotówkę na wysoki procent w

Miejskiej Komunalnej Kasie Oszczędności

Chojnice Rynek 1 (Ratusz).

Kasa daje pupilarną pewność i bezpieczeństwo za powierzone jej wkłady

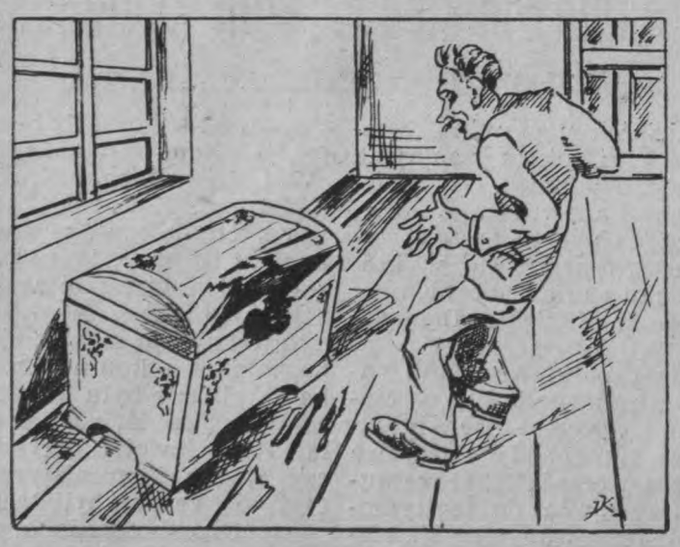

Redakcja i Admin.: Chojnice, Człuchowska 13. — Pocztowe konto czekowe: 201.332. — Konto bank.: Bank Powiatowy Chojnice, Miejska Kasa Oszczędności Chojnice. — Telefon 44. — Adres telegr. „Dziennik Pom." - Srk. poczt. 33. - Druk. i nakład. druk. „Dziennika Pom." w Chojnicach
Za treść odpowiedzialny: Redaktor Bonifacy Chmielewski, zam. w Chojnicach. — Wydawca: Władysław Juljusz Schreiber w Chojnicach